Nr 291. ROK 1836. WTOREK 20 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Toma. Aost.

IMIONA SŁAWIANSKIE. Jutro Woymir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 8.''' 271	— 7°, 4	1,''' 64	Północny słaby	Pogoda	Mgła
19 12	8. 332	— 1. 6	1, 57	Pł. Zachodni słaby	,,	
3	8 372	-- 0. 8	1, 63	,, ,,	,,	
9	8. 307	— 4. 6	1. 24	,, ,,	,,	

Część Polityczna.

— *Z Poznania.* —

W mieście Xiąż w powiecie Szramskim, zobowiązali się dobrowolnie wszyscy szynkarze i trunkami handlujący pod zagrożeniem kary pieniężnej na korzyść ubogich, że nikomu wódki przedawać nie będą, który przez sąd obyczajów w tym celu ustanowiony, za pijaka ogłoszony będzie. Sąd ten stanowią katolicki i ewangielicki plebani miejscowi, burmistrz i rada miejska. Oby podobne towarzystwa dla zapobieżenia pijaństwa i w innych miastach się zawiązały!

— *Paryż 28 Listopada.* —

Gazette des Tribunaux podaje następujący artykuł dotyczący się uwięzienia Don Miguela »Powtórzyliśmy byli dawniej rozmaite wieści które o uwięzieniu Don Miguela w obiegu były. Rozmaite gazety zdawały się zrazu wątpić o prawdziwości tego doniesienia, później jednakże i same dodawały wielorakie szczegóły, które ku potwierdzeniu jego służyły. — Przez czas długi rzecz ta zdawała się być głęboką tajemnicą pokrytą, a dzienniki ministerialne troskliwie zdawały się unikać wszelkiego w tej mierze objaśnienia. — Korespondent nasz z Digne pod d. 26 listopada udzielił nam jeszcze następujących szczegółów« »Władze są zawsze jeszcze tego przekonania iż pomiędzy osobami o których uwięzieniu pierwéj mówiłem, znajduje się D. Miguel. Po wysłuchaniu wywodu słownego prefekt nasz sądził iż może uwolnić ich z pod straży gdy mu dadzą słowo honoru, iż się nieoddalą z miasta, i w rzeczy saméj zdjęto im areszt i dozwolono w mieście pomieszkanie zająć. Wkrótce jednakże nadesłany był rozkaz ministra, wskutek którego u drzwi pomieszkania postanowiono im znowu szyldwacha. Ażeby wszelkiéj niepewności położyć już koniec najmłodszy z tych nieznajomych przychodniów w towarzystwie oficera od żandarmeryi pojechał do Marsylii gdzie go przedstawić miano żonie dowodzącego tam jenerała, która jak powiadają znała Don Miguela i tym sposobem wątpliwość roztrzygnąć potrafi. (!) W skutek podania, jakie z więzienia swojego owi podejrzani do ministra spraw wew. uczynili, taka ma być historya okoliczności które

ich do Francyi zagnały: Don Francisko Marimon gł. brygady, Don Genaro de Quesada kapitan od jazdy z gwardyi, Don Joaquim Garcia szef sztabu i Jose Monso służący, byli od rządu królowéj Krystyny wygnani do Mahon; wczasie powstania tamtejszego ludu, widząc zagrożoném życie swoje szukali ocalenia na pokładzie jednéj fregaty, która ich do Korsyki odniosła. Władze korsykańskie udzieliły im pasporta do Genui. Ledwo do miasta tego przybyli, policyaj kazała im się oddalić, ofiarując się wydać pasporta do Modeny albo do Szwajcaryi; lecz téj ofiary oni przyjąć niechcieli. W Niza udali się byli do konsula swego kraju, po wizę pasportów; lecz kiedy konsul domagał się od nich złożenia przysięgi na konstytucyą 1812 r. i kiedy oni dalecy od posłuszeństwa temu wezwaniu, z Nizy przez granicę przedrzeć się chcieli wtedy to z nieformalnémi pasportami swojemi przytrzymanemi zostali. — Tak więźniowie nasi opowiadają o sobie; ile w tém prawdy? tego dotąd wiedzieć nie możemy. G.P.S.

— *Dnia 6 Grudnia.* —

Eclaireur de Toulon udziela następujące dość niepomyślne wiadomości o wyprawie do Konstantyny. »Pakeboot *Phare* który na dniu 30 b. m. do portu naszego zawinął, bardzo smutne przyniósł wiadomości o stanie wyprawy naszéj. *Phare* opuścił Bona w d. 28. W téj porze wiedziano tam, iż armia nasza o swoim odwrocie do Bona zamyślała i przynajmniéj na chwilę wstrzymać musiała pochód swój na Konstantynę. Przyczyną do téj przerwy marszu były sloty i ulewy, na które armia nasza przez sześć albo ośm dni wystawioną była, skutkiem czego wielu żołnierzy zachorowało. Zdaje się nadto iż marszałek znalazł opór do którego przygotowanym niebył. Nieprzyjaciel miał rozwinąć siły walczące, które i liczbą i uzbrojeniem przewyższały armiją naszą; miał on liczną, najwięcéj z dział polowych złożoną artyleryą. Nasi stracili dwa działa, niewiemy jak dotkliwe być mogło spotkanie się z Arabami, jak wielka jest strata nasza w ludziach, i jakie jest położenie armii naszéj zdaje się jednak iż ona do Bony powróci. Tymczasem stosunki między tém miastem a armiją dotąd jeszcze są bardzo utrudnione; dla tego to szczegółowe doniesienia jakie o téj wyprawie do wiadomości publicznéj przychodzić będą, z ostrożnością przyjmowanemi być powinny. Jedyna do dnia dzisiejszego wiadomość *prawdziwa*, jest to wiadomość o odwrocie marszałka. W Bona na d. 28 panowało przerażenie największe. Spodziewamy się że wiadomości te są przesadzone, wszakże niedługo oczekujemy czegoś pewniejszego. — Z drugiéj strony udzielają nam wiadomości z Bona pod tymże samym dniem 28 które z powyższemi w widocznéj zostają sprzeczności i mówią iż zła pora wstrzymała wprawdzie pochód naszéj armii, że mimo tego zawsze ona jest w ciągu swojego pochodu i że bynajmniéj o odwrocie nie myśli.—*Journal de Paris* dodaje do tego, iż przy odejściu Pakeboota *Phare*, w Bona żadnych pewnych wiadomości od armii niemiano.

Journal de Paris donosi w dzisiéjszym numerze swoim iż owe podziemne odgłosy, które od niejakiego czasu w kilku miejscach na przedmieściu S. Antoniego słyszeć się dawały, powtarzają się zawsze, a żadnego śladu przyczyny ich odkryć niepodobna.

Dzisiaj rano szerzono tu wieści jakoby z rozkazu ministra wojny wiele półków ku granicom Hiszpanii wyruszyć miało i jakoby korpus obserwacyjny od epoki 8 października znacznie w sile swojéj zredukowany na nowo miał bydź wzmocnionym. G.P.S.

Listy z Madrytu z dnia 29 listopada wieczór, donoszą, iż Rodil, zamiast do Badajoz (czy Toledo?) udać się, gdzie miał być przed sąd wojenny stawiony, uszedł do Portugalii.

Podług zgadzających się z sobą doniesień w dziennikach Bajonny i Bordeaux, dnia 21. listopada odstąpiono od oblężenia Bilbao; działa oblężnicze karlistów odprowadzono do Egolbar. Dz. *Sentinelle* za przyczynę odstąpienia kładzie sloty i niedostatek amunicyi; a *Indicateur* zbliżanie się Espartera na czele 14.000

wyborczego żołnierza, z którymto korpusem dnia 19go ciągnął on ku Bilbao gościńcem z Castro i Portugaletty. Przypisek dz. *Sentinelle* (z 23 listopada, o godz. 10 w nocy) mówi (nie zaręczając wszakże za prawdę), o krwawéj utarczce przy Antzotegui (dwie godzin drogi od Bilbao), gdzie Espartero na głowę pobił karlistów pod Villarealem. Pewną się zdaje rzeczą, iż Espartero otrzymał posiłki. Dnia 20 jenerał Alvarez, działający w Asturyi, złączył się z nim w Portugalecie a dnia 19 do Vittoryi przybyło 8000 żołnierza i 400 koni, które dotąd stały załogami po różnych mniejszéj wagi fortecach, a teraz wyciągnęły na pełnienie służby polowéj. *Mémorial Bordelais* z dnia 25 listopada również zawiadamia o odstąpieniu karlistów od Bilbao, wszelako zdaje się powątpiewać o tém. *(Wszystkie te wiadomości niepotwierdziły się).*

— Dnia 20. listopada rano wyprawiono kilka sztafet z rozkazami ministerstwa marynarki do Tulonu. Jak słychać, rzecz się ma o wysłaniu kilku okrętów, które mają wzmocnić admirała Hugon na Tagu. Także i przez telegraf, który przy teraźniejszéj niepogodzie bardzo jest niepewny, przesłano podobnież rozkazy.

Arcybiskup Paryzki wydał okólnik do proboszczów swojéj dyjecezyi, gdzie ich upomina aby nieodprawiali żadnych uroczystych nabożeństw za duszę Karola X. i żeby odwodzili od tego osoby, któreby żądały podobnego nabożeństwa. Każdy sam przez się zrozumie, jak teraźniejszy stan rzeczy wymaga wielkiéj na wszystko oględności.

Ułaskawienie pp. Polignac i Guernon de Ranville nastąpiło wskutek listu, napisanego do ministra. Polignac tak jest cierpiący, iż nie jest w stanie puścić się w drogę do Londynu. *(Już tam pojechał).*

Minister oświecenia publicznego; p. Guizot. zajmuje się teraz zaprowadzeniem małych księgozbiorów dla każdéj gminy, złożonych z książek przemysłowéj, moralnéj i religijnéj treści. Skład takiéj biblioteki będzie u każdego Maira. Koszta wyrochowane są na 1,200,000 franków.

— *Wielka Brytania i Irlandya.* —

Dziennik *Standard* wynurza się ze zdaniem, wyrzeczoném niedawno w dzienniku *Courier*, iż Rodil od dawnego już czasu wchodzi w potajemne zmowy z Don Karlosem, na potwierdzenie czego, przytacza list swego paryzkiego korrespondenta.

— *Londyn 3 Listopada* —

Donieśliśmy niedawno o odwołaniu ambasadorów portugalskich z Londynu, Paryża i Bruxelli; odwołanie to nastąpiło, w skutku dekretu królowéj z dnia 15 listopada, a to z powodów, że ministrowie ci nie zaprzysięgli ustawy 1822 roku. Dopóki inni w ich miejsce mianowani nie będą, sekretarze ich zastępować mają. G. L.

— *Portugalia* —

Przez statek parowy, Liverpool, który w powrocie z podróży po Śrzodziemném morzu do Lizbony zawinął, odebrano w Anglii wiadomości z téjże stolicy do 15 listop. — Książę Palmella, hrabia Villareal i baron Renduffe znajdowali się na pokładzie Liverpool. — Dawniejsze doniesienia o przybyciu tych panów na statku »Iberia« do Falmouth były bezzasadne. Xiążę Terceiry o którym również głoszono, iż był na pokładzie »Iberyi« nieopuszczał nawet Lizbony, jak to najnowsze wyświecają doniesienia; co więcéj, zrobiono mu propozycyę, objęcia dowództwa nad gwardyją narodową, któréj on nie przyjął. Angielski okręt liniowy »Russel« o 74 działach który przed pałacem *del Comercio* zarzucił był kotwicę, musiał niżéj stanąć na Tagu, z przyczyny, iż jak *Courier* mówi, stanowisko tego okrętu w środku miasta, wielce nieprzyjemném było dla Portugalczyków.

»Dostrzegacz« świeżo nadeszły pocztą donosi: iż Bilbao wpadło w moc karlistów. Po silnych szturmach przez trzy dni ponawianych, dnia 17 listopada zdobyli oni Stare Bilbao, a dnia 18 wzięli w posiadanie samo miasto. *(Niepotwierdziło się dotąd).* G. L.

— *Hiszpania.* —

Phare de Bajonne z. 20, list: mówi w przypisku z dnia pomienionego o god. 5 wieczór: »Czekaliśmy aż do téj chwili, aby zebrać wszystkie wiadomości o działaniach karlistów pod Bilbao, i o ich prawdziwości przekonać się, z wszystkiego cośmy się dowiedzieli, to pewną że rozsiane pogłoski o zdobyciu téj twierdzy są fałszywe. Karliści, którzy pompatycznie otrąbili, iż d. 17 rano szturmować będą do miasta, nie mogli planu swego przywieść do skutku; dwa dni minęło, a oni nic się nieposunęli, bo d. 19 w południe tak wszystko stało jak w dniu 17.; niepogody przeszkadzały im w robotach oblężniczych a deszcz znosił ich bateryje. Z drugiéj strony załoga i gwardyja narodowa w Bilbao tchnęły największym zapałem; d. 18 zrobiona wycieczka pomięszała szyki karlistom. Jenerał Espartero, wzmocniony oddziałem jenerała Alvarez, stoi na czele 16 000 wojska, z którém pośpieszy na odsiecz miastu; nie widziano którędy pójdzie, czy na Castro-Urdiales, czy na Balmasedę. Villareal czekał na niego z 15 batalijonami; dnia 19go więc albo 20go mogło przyjść między nimi do bitwy.« Nawet w Bordeaux dnia 21 wieczór rozgłoszono o wzięciu szturmem Bilbao. G. P. S.

List z Madritu z d. 20. listopada wzmiankuje. Rodil w rzeczy saméj odważył się był, dekretowi, który odejmował mu dowództwo, opór stawić. Pierwszy dekret, pozbawiający go dowództwa gwardyi królewskiéj, uczynił go ostrożnym. Lecz gdy Cardero przywiózł drugi, wzbraniał się złożyć dowództwa i groził, że go rozstrzélać każe, jeżeli głównéj kwatéry nie opuści; przytém oświadczył, iż pomienionéj depeszy z rąk jego odebrać nie chce. Cardero wręczył ją natychmiast najbliższemu alkadowi, z poleceniem, przesłania jéj Rodilowi, i zaraz napisał do drugiego dowódzcy jenerała Ribero, jak i do innych oficerów, uwiadomiając ich o złożeniu Rodyla z naczelnego dowództwa. Po czém udał się w towarzystwie jednego z przyjaciół, do obozu, gdzie go tak przyjęto, iż Rodil pomiarkowawszy, że długo na swoim stopniu utrzymaćby się nie mógł, uległ rozkazowi. Rząd kazał go dostawić do Badajoz gdzie będzie nań złożony sąd wojenny. L. G.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 18 do dnia 19 Grudnia.

Noiński Ignacy, Wolicki Jan, Kupniewska Łucya, z Polski; Beck radz. tytu ces. rosś. jako knr. z Galicyi; Strowski Andrzéj, Bozetzy Assadur, z Galicyi; Mankowska Bogusława, Lipiński Karol, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Grabowski Piotr do Polski; Glatter Edward, do Galicyi.

Doniesienia.